

Grygier, Tadeusz

"Migracje ludności wiejskiej Pomorza
Wschodniego w latach 1850-1914",
Kazimierz Wajda,
Wrocław-Warszawa-Kraków 1969 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 324-328

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ponadto zamieszczono artykuły recenzyjne naświetlające względnie szeroko niektóre zagadnienia, by wymienić sprawę badań nad biskupem Ignacym Krasickim (Alfons Triller, Bd. 33, ss. 341—357), czy też omówienie pięciu tomów „Studiów Warmińskich” (Anneliese Triller, Bd. 33, ss. 358—366).

Omawiane tomy różnią się od poprzednich nie tylko szatą graficzną, ale również redaktorem w osobie dra Ernsta Manfreda Wermtera, który stanowisko to objął po Hansie Schmauchu. Nowa redakcja czasopisma zrezygnowała z przedruku zdeaktualizowanych artykułów, publikuje przede wszystkim materiały dotyczące dziejów życia religijnego i kościelnego na Warmii, starając się o dowartościowanie niektórych pozycji poprzez załączniki, zawierające edycje tekstów, dokumentów, fragmenty pism, literaturę. Dużym osiągnięciem nowej redakcji, mającym znaczenie nie tylko edytorskie, jest podanie w tomie 33 streszczeń w języku polskim i angielskim. Można żywić nadzieję, iż ładny ten zwyczaj będzie kontynuowany również w następnych tomach. Streszczenia są na ogół dobre, polskie posiadają nieliczne błędy ortograficzne; koniecznie jednak wymagają lepszego ujęcia stylistycznego.

Marian Borzyszkowski, Janusz Jasiński

Kazimierz Wajda, *Migracje ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850—1914*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, ss. 209, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

Praca omawia istotny problem procesu historycznego Pomorza Wschodniego w XIX i XX wieku, jakim był odpływ ludności wiejskiej. Bogata dotychczasowa literatura przedmiotu oraz materiały archiwalne z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z archiwów polskich (między innymi również z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie) są podstawą prób Autora w formułowaniu nowego naświetlenia tego tematu.

Rozdział pierwszy zajmuje się krytycznym przeglądem literatury przedmiotu oraz stawia cel pracy. Ma nim być całościowe i możliwie jak najbardziej wszechstronne ujęcie problemu związanego z wędrowkami ludności wiejskiej (s. 10) oraz wyjaśnienie „specyficznego pędu na zachód”. Rozdział ten jest w pracy najobszerniejszy. Polemizując z poszczególnymi dotychczasowymi stwierdzeniami, zamierza Autor niejako podsumować zdawałoby się nieraz sprzeczne tezy oraz wprowadzić do niektórych z nich swoje poprawki. Zdecydowanie przeciwstawił się niektórym jednostronnym ujęciom problemu, sprowadzającym się do badania związków między nasileniem odpływu ludności ze wsi a strukturą agrarną. Uważa, że przyczyny odpływu ludności ze wsi są różne: mechanizacja, która prowadzi „we wszystkich wypadkach do względnego, a często nawet do absolutnego spadku ludności rolniczej, jeśli mianowicie postęp produkcyjny jest silniejszy niż przyrost ogółu ludności” (s. 31). Dalszymi przyczynami emigracji są przewaga wielkiej własności ziemskiej, przyrost naturalny, brak zatrudnienia, atrakcyjność środowisk miejskich, prowadzenie wielkich robót publicznych.

Wydaje się, że przy ocenach dotychczasowych poglądów na migracje ludności wiejskiej Autor niesłusznie pominął ogólnie znaną formułę P. K. Momberta (*Bevölkerungsentwicklung und Wirtschaftsgestaltung*, 1932 oraz *Bevölkerungslehre*, 1929), wyrażającą się w równaniu $N = V \times L$, tzn. *Nahrungsspielraum* (obszar możliwej gry żywnościowej) równa się *Bevölkerung* (ludność) razy *Lebensstandard* (stopa życiowa). W mym przekonaniu brak ustosunkowania się do tej formuły zaciążył

również na rozważaniach Autora w pozostałych rozdziałach i na marginesowym uwzględnieniu spraw polityki gospodarczej oraz społecznej związanej z tym zagadnieniem. Bowiem ubytek 1 640 000 ludzi ze wsi Pomorza Wschodniego w latach 1864—1910 jest tylko ilustracją ogólnoeuropejskiego zjawiska. Autor zbyt słabo uwzględnił dziewiętnastowieczną sytuację w Europie, kiedy przyrost ludności począwszy od połowy tego wieku doprowadził do podziału Europy na dwa wielkie obszary — zachodnią i środkowowschodnią. W Europie zachodniej ten gwałtowny przyrost ludności znalazł swe ujście w znacznej części w miastach i przemyśle. Emigracja ze wsi uchroniła ludność rolniczą od nadmiernego zagęszczenia. Natomiast sytuacja w Europie środkowowschodniej była zupełnie odmienna. Cały ten gwałtowny przyrost ludności pozostał prawie całkowicie na wsi. Powstał główny problem tej części Europy, określanej jako „przeludnienie agrarne”. Gdy w Europie zachodniej tezy maltuzjańskie przestały być modne i na miejsce problemu ucieczki ze wsi, czy trudności związanych z urbanizacją, jako najważniejsze niebezpieczeństwo wysunął się gwałtowny spadek przyrostu naturalnego, to w Europie środkowowschodniej „przeludnienie agrarne” stało się najistotniejszym i zarazem najtrudniejszym problemem polityki gospodarczej i społecznej. Na zachodzie Europy emigracja ludności wiejskiej do miast spowodowała wzrost siły nabywczej ludności, co wpłynęło na znaczną poprawę na rynku rolniczym. Mimo spadku ludności wiejskiej agrochemia i nasiennictwo podwoiły, a nawet potroiły zbiory rolne. Odmiennie przedstawiała się sytuacja w Europie wschodniej. Tu większość gospodarstw chłopskich pozostawała w stadium gospodarowania samowystarczalnemu i jedynie wielka własność ziemska mogła nawiązać do rynków zachodnich. Symptomami zasadniczymi „przeludnienia agrarnego” są: spadek cen ziemi i stawek dzierżawnych, obniżka zarobków, spadek dochodów, zubożenie, spadek pogłowia bydła, gospodarka pasywna, obciążenie konsumpcyjne gospodarco pasywnej i w rzeczywistości bezrobotnej części ludności wiejskiej, co nie dopuszcza do zdrowego kształtowania się kapitałów w rolnictwie, następnie brak kapitałów na intensyfikację rolnictwa, progresywne ubożenie ludności wiejskiej, obniżanie się stopy życiowej, czy osłabianie siły nabywczej całej ludności. Politykom gospodarczym i społecznym wydawało się, że poprawa położenia gospodarczego może nastąpić tylko przez zmniejszenie liczby ludności wiejskiej. Wydaje się, że w szczegółowych rozważaniach problemu Autor zagubił te istotne rysy rozwoju ruchu ludności na Pomorzu Wschodnim.

Rozdział drugi omawia migrację ludności wiejskiej w obrębie Pomorza Wschodniego, tak sezonową do poszczególnych przedsięwzięć gospodarczych (np. budowy dróg i kolei, czy twierdz), jak i stałą do miast i ośrodków przemysłowych. Autor stwierdza, że migracja ta była jednak drugorzędna wobec zasadniczego kierunku emigracyjnego za ocean, czy do zachodnich części Niemiec. Nie jest to stwierdzenie nowe. Jednakże wydaje się, iż Autor nie uwzględnił wszystkich faz migracji ludności wiejskiej w obrębie Pomorza Wschodniego. Tabela 18 (s. 73) ilustrująca pochodzenie mieszkańców pięciu największych miast Pomorza Wschodniego według spisów ludnościowych w latach 1882—1905 nie obrazuje w pełni zagadnienia. Poważnym mankamentem jest niedocenienie podstawowego problemu gospodarczego, a przeciwieństwem przed tym wszystkim migracji w obrębie Pomorza Wschodniego, jaką jest „industrializacja przełomu Wisły”, przeprowadzana pod koniec XIX i na początku XX wieku, będąca zasadniczą częścią składową planu industrializacji wschodnich prowincji Niemiec. Dla pełnego przedstawienia obrazu wpływu „industrializacji przełomu Wisły” na nasilenie migracji ludności wiejskiej nie wystarczy wrywkowa ilustracja pięciu wielkich miast. Należało przedstawić rozwój ludnościowy co najmniej wszystkich miast i ośrodków przemysłowych przełomu Wisły od Bydgoszczy

począwszy. Autor nie ustosunkowuje się ani do skutków przedsięwzięć polityków niemieckich, ani do tez zwolenników, czy przeciwników tej industrializacji. Tymczasem spięcia między nimi wynikały przede wszystkim z odmiennego podejścia do analizy rynku pracy. Zwolennicy industrializacji przelomu Wisły widzieli w niej możliwość zahamowania nadmiernej emigracji z Pomorza Wschodniego, możliwość pozostania wielu ludzi na terenie Pomorza, przybliżenie rynków zbytu dla rolnictwa pomorskiego, podniesienie rentowności przedsiębiorstw rolnych, podniesienie zarobków dla robotników rolnych. Przeciwnicy industrializacji wysuwali zastrzeżenia natury gospodarczej i narodowej — rozwój miejscowego przemysłu miał z jednej strony spotęgować brak rąk do pracy w rolnictwie, a z drugiej zmuszał rolnictwo do jeszcze silniejszego oparcia się na pracy polskich robotników sezonowych, sprowadzanych zza kordonu. Przy analizie migracji wewnątrz Pomorza Wschodniego nie można pominąć jej powiązania z zagadnieniami politycznymi choćby z tego powodu, że „industrializacja Pomorza Wschodniego z równoczesnym tworzeniem gospodarstw chłopskich i zakładów rzemieślniczych miała doprowadzić do zagęszczenia prowincji oraz do uodpornienia jej gospodarki na zjawiska kryzysowe. Przykładem jest Wirtembergia, która posiada najbardziej korzystną strukturę rolnictwa i przemysłu” (zob. „Danziger Neuste Nachrichten” z 1 VI 1938, nr 126, s. 13). Autor nie wyjaśnił w pełni zjawiska, iż w 1907 r. Pomorze Gdańskie posiadało prawie podwójną liczbę robotników przemysłowych w porównaniu do 1882 r., gdy w sąsiedniej Wielkopolsce liczba tych robotników wzrosła w tym samym czasie tylko o 60%. Wprowadził Autor zna prace F. Muscatese z 1914 r. i C. Mollwo z 1910 r., ale nie uwzględnił wyników badań F. Richtera, *Preussische Wirtschaftspolitik in den Ostprovinzen*, Königsberg 1938.

Rozdział trzeci omawia emigrację poza granice państwa niemieckiego. Autor uwzględnił w zasadzie tylko emigrację do Rosji oraz do USA. Emigracja do innych krajów była nieznaczna i w ogólnym rachunku nie stanowiła większego problemu (s. 97). Nasilenie emigracji do USA synchronizuje Autor ze zmianami koniunkturalnymi w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dalej podkreśla, że emigracja za ocean odgrywała decydującą rolę na Pomorzu Gdańskim, gdy dla Prus Wschodnich była drugim co do kolejności kierunkiem odpływu. Z Prus Wschodnich emigracja kierowała się przede wszystkim do Niemiec Zachodnich. Wreszcie modyfikuje pogląd Józefa Buzka, iż w emigracji zamorskiej z Pomorza Gdańskiego brali udział nie tylko Polacy, ale i Niemcy, co więcej, że ludność polska wykazywała mniejszą mobilność emigracyjną.

Wprawdzie emigracja do Rosji i Królestwa Polskiego spełniała rolę sekundarną, ale Autor nie wykorzystał dla swych rozważań metodycznych właśnie emigracji do Rosji jako ilustracji wpływu zmian w rozmieszczeniu ośrodków przemysłowych na kierunki migracyjne. Likwidacja po 1820 r. przemysłu włókienniczego na Pomorzu Wschodnim (Wielbark, Dobre Miasto, Braniewo, Chojnice, Złotów, Człuchów, Miastko) oraz formowanie się takiego przemysłu w Królestwie Polskim spowodowało „wędrowkę ludów” z Pomorza Wschodniego do Królestwa Polskiego. Ta „wędrowka ludów” doprowadziła do znacznego ubytku ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego, a nawet Pomorza Zachodniego. Autor, podobnie jak powoływany K. Gronowski (s. 89), nie wykorzystał materiałów źródłowych, opublikowanych w wydawnictwie *Wybór tekstów źródłowych do historii kształtowania się klasy robotniczej na ziemiach polskich w XIX wieku*, Wrocław 1958, s. 101.

Wydaje się, iż wyjaśnienie zjawiska większej emigracji zamorskiej z Pomorza Gdańskiego od Prus Wschodnich znaleźć można z jednej strony w stwierdzeniu Ottona Hintzega z 1903 r. wyjaśniającym cele polityczne industrializacji prze-

łomu Wisły: „nie szkodzi, że w pewnych ośrodkach stan robotników przemysłowych we wschodnich prowincjach Niemiec wykazuje mniejsze lub większe nasilenie liczby robotników polskich. Rozumiem germanizacyjną siłę przemysłu nie w tym, że cała klasa robotników przemysłowych składać się będzie z Niemców i to z Niemców sprowadzonych z Niemiec środkowych, czy zachodnich. Nie przeszkodziłoby temu, by w niektórych miejscach znaleźli się robotnicy polscy i to niewykwalifikowani. Najważniejsze jest to, że personel kierowniczy, kapitał i nowy stan średni formujący się przy przemyśle, technicy, księgowi, brygadziści oraz sama masa robotników będzie niemiecka. Nie zdołamy trzech milionów Polaków, których posiadamy, ani germanizować ani usunąć; musimy tylko pilnować, by nie przerośli naszych głów — *dass sie uns nicht über den Kopf wachsen* (O. H i n t z e, *Die Industrialisierungspolitik Friedrichs des Grossen, verglichen mit den v. Gosslerschen Plänen für Westpreussen*, Danzig 1903, s. 35). Z drugiej strony wyjaśnienie prymarnej roli emigracji zamorskiej z Pomorza Gdańskiego znajdziemy w tym, iż emigrowali przeważnie robotnicy niewykwalifikowani, a udział emigracji pomorskiej w przemyśle zachodniemieckim wynosił tylko 10%. Reszta emigracji szła do pracy na roli w Niemczech śródkowych.

Rozdział czwarty omawia migracje ludności wiejskiej do Niemiec. Ustalono tu zakres emigracji sezonowej przede wszystkim do rolnictwa środkowo- i zachodniemieckiego. Zdaniem Autora regiony kaszubski i mazurski posiadały specyficzne warunki do preferowania takiej sezonowej emigracji. Emigracja z Pomorza Gdańskiego do przemysłu kierowała się przede wszystkim do okręgu berlińskiego, a na drugim miejscu do Zagłębia Ruhry (s. 143). Emigracja z Prus Wschodnich natomiast kierowała się do Westfalii i Nadrenii. Sformułowania Autora pokrywają się w zasadzie z dotychczasowymi stwierdzeniami, np. J. T r z c i ń s k i e g o (*Russisch-polnische und galizische Wanderarbeiter im Grossherzogtum Posen*, Stuttgart 1906, ss. 7—8) nie wykorzystują jednak wyjaśnień Trzcńskiego, że emigracja była również rezultatem braku pracy stałej, jako rezultatu stanowiska wielkiej własności ziemskiej, która „po 1870 r. nie chce robotników stałych. Wielka własność ziemska zwiększa po 1870 r. zapotrzebowanie na robotników rolnych. Ale to zapotrzebowanie dotyczyło jednej grupy — robotników sezonowych. Przy coraz większej intensyfikacji rolnictwa własność ziemska musiała tak organizować swoje przedsiębiorstwo, by uzyskać najwięcej sił roboczych w okresach nasilenia prac polowych, a które to siły można by zwolnić na okres zimowy, na okresy zelżenia nawału pracy”.

Rozdział piąty omawia wpływ migracji ludności wiejskiej na wieś pomorską. Autor podkreśla fakt, iż migracje powodowały zasadnicze zjawisko na wsi pomorskiej — szerzej u rolnictwa pomorskiego — brak rąk do pracy w rolnictwie i to w okresach właśnie nasilenia prac polowych. Społeczne skutki migracji znalazły swój wyraz w rozluźnieniu patriarchalnej zależności robotników rolnych (s. 166). I znowu odczuwa się brak szerszych wyjaśnień odnośnie do stanowiska poszczególnych kierunków politycznych do tej sprawy. Dla ilustracji choćby wspomnieć można działalność Związku Zawodowego Robotników Rolnych w ramach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (najsilniej chyba działającego w powiecie chełmińskim), czy agitacji socjaldemokratycznej (całą akcją rozpowszechniania ulotek socjalistycznych czy kalendarzy „*Der ostpreussische Landbote*”) koncentrującej się na walce o usunięcie ustawy o czeladzi i zniesienie kar „za łamanie kontraktów pracy”. Socjaldemokraci byli przekonani, że „warunki dla pracy socjaldemokratów na wsi stają się coraz pomyślniejsze, że rozwój ekonomiczny i społeczny wsi posunął się już tak daleko, iż robotnik rolny zdaje sobie sprawę z istnienia przeciwieństw klasowych” (*Zur Landagitation*, Königsberg 1898, s. 3).

Rozdział szósty stanowi tylko zasygnalizowanie ważnego problemu, jakim jest ustosunkowanie się junkierstwa wobec odplywu ludności ze wsi. Naciski na rząd pruski w kierunku zaostrzenia ustawodawstwa wobec robotników rolnych (s. 172) nie wyczerpują wcale zagadnienia. Należy wyrazić żal, że Autor przedstawił tak ważny temat skąpo, bo zaledwie na sześciu stronicach. Tymczasem jest on istotny i konieczny do rozpatrzenia tak od strony niemieckiej, jak i polskiej wielkiej własności.

Rozdział siódmy, dotyczący robotników zakordonowych również nie rozwija wystarczająco ważnej dla migracji ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego sprawy wpływu robotników sezonowych i stałych z Królestwa Polskiego, Rosji i Małopolski. Wprawdzie Autor ogłosił dodatkowy artykuł o robotnikach zakordonowych w rolnictwie Prus Wschodnich (Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1969, nr 4, ss. 524—539), ale ani nie rozszerza w nim ani nie pogłębia tematu. Dla przykładu: wydaje się, że w porównaniu do pracy J. Trzczińskiego z 1906 r. brak jest oceny sytuacji w Królestwie Polskim i Małopolsce, która spowodowała tak wielki napływ robotników sezonowych na Pomorze Wschodnie. Brak też u Autora zróżnicowania sytuacji polskich robotników zakordonowych na Pomorzu Wschodnim, a pochodzących z Królestwa Polskiego, z Rosji czy z Małopolski. Wreszcie brak omówienia stanowiska strony niemieckiej wobec tego problemu. Przecież wychodzą z jednej strony z założenia, iż robotnicy zakordonowi są ważnym uzupełnieniem robotników stałych. Bez tych uzupełnień intensywna gospodarka nie może w ogóle być prowadzona. Z drugiej strony wysuwano zastrzeżenia natury politycznej — imigracja robotników zakordonowych ma wzmacniać polskość tych obszarów. Reprezentatywny może być w tym względzie memoriał skierowany w 1901 r. do ministra v. Miquela pt. *Die polnische Gefahr*, w którym stwierdza się, że „otwarcie granic dla robotników zakordonowych na wschodzie jest dla narodu niemieckiego śmiertelnym ciosem, a industrializacja jest ciosem dodatkowym (*Nachstoss*), skracającym agonię narodu niemieckiego na wschodzie”. Istnienie dwu tak skrajnych poglądów wskazuje na wagę tematu, który chyba w dalszym ciągu czeka na nowe opracowanie.

Ogólnie można stwierdzić, że omawiana praca podsumowując dotychczasowy stan badań, uzupełniając obraz materiałami źródłowymi, równocześnie sygnalizuje dość zasadnicze braki w ujęciu zagadnienia i pozwala na ukierunkowanie dalszego toku pracy badawczej. Tendencja Autora ujmowania zagadnienia wyłącznie od strony mechaniki migracyjnej zuboża problematykę. Stąd tak ważne dla Pomorza Wschodniego „rugi pruskie” skwitowano tylko stwierdzeniem, iż z uwagi na kryzys gospodarczy w latach 1885—1887 „rugi nie wywołały wówczas poważniejszych zakłóceń na rynku pracy w rolnictwie Pomorza Wschodniego”. W słuszność tej tezy można wątpić. Chyba słuszniej ocenia to J. Trzcziński, który uważa, że „rugi pruskie postawiły przed zarządzającymi państwem ostry problem oceny znaczenia robotników sezonowych” (s. 128).

Tadeusz Grygier

Rocznik Statystyczny Województwa Olsztyńskiego 1969, Wojewódzki Urząd Statystyczny w Olsztynie, Olsztyn, R. X, ss. 368.

Po trzech latach przerwy, w końcu 1969 r. ukazał się dziesiąty „Rocznik Statystyczny Województwa Olsztyńskiego” przedstawiający dorobek Warmii i Mazur w powojennym dwudziestopięcioletniu. Zawiera on jednocześnie bogaty wykaz literatury z zakresu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa.

Tematyka ujęta w „Roczniku” 1969 znacznie rozszerza zakres informacji w porównaniu z „Rocznikiem” z 1966 r. Dotyczy to w szczególności statystyki zatrud-